Nr. 137. Dnia 20 maja. Sroda. Dnia 8 (20) maja 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Bernardyna W.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 0.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 6 r.	Niedziela: **Trójcy św.**
Czwartek: Teofila Męcz.	Zachód „ „ 7-ej „ 53.	Zachód „ „ 3 „ 1 w.	Poniedział.: Grzegorza Pap.
Piątek Heleny Panny	Długość dnia godzin 15 „ 53.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 11.	Wtorek: Filipa Wyzn.
Sobota: Dezyderjusza B..	Przybyło „ „ 8 „ 15.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.	Środa: Magdaleny de Paz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bronimira; jutro Przesławy bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—11 przed południem.) —Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. (Lokal kasy, Włodzimierska 17—od 10-ej zrana do 2-ej po południu.) — Balotowanie nowych kandydatów na członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal zimowy Towarzystwa, Królewska—9 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony XIV-ej przy ulicy Siennej pod № 66-ym przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do $7^1/_2$ wieczorem.) —Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: L e t n i: dziś ostatnie przedstawienie trupy russkiej: „Pies ogrodnika“, oraz „Kapryśnica“; jutro „Faust” (występ gościnny panny Marty Jankowskiej);—R o z m a i t o ś c i: dziś „Honor“; jutro „Klub kawalerów“; — N o w y: dziś „Biedny Jonatan“; jutro „Dobranoc, panie Pantaleon“, oraz „Jedenaste przykazanie“. (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8016 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

U techników.

Budowniczy Goldberg, zapełnił referatem swoim „O metodzie suchej w konstrukcji budowlanej” główną część wieczoru. Przedmiot sam ważny i zajmujący dla techników budowlanych, posiada również dla szerszego koła czytelników naszych wiele stron pouczających i dlatego uważamy za korzystne skreślić nieco obszerniej wywody prelegenta, który z powodzeniem dobiera przedmiotów do swoich pogadanek bardzo żywotnych i pouczających. Ta gorączka w pracach budowlanych, ta niepomierna chęć zysku i wyzysku, odbijająca się fatalnie na zdrowiu lokatorów, obejmujących zaledwo wykończone mieszkanie, znana nam ze smutnych doświadczeń własnych, jest objawem nowszych czasów. Dawniej, gdy budowano dom nie znano tego przyspieszonego tempa, które charakteryzuje we wszystkiem gorączkę naszej egzystencji. Wogóle nie było znane podobne życie, liczone i rozdzielone na minuty i sekundy. Temu prądowi ogólnemu, który jest wynikiem wielu bardzo czynników, zapobiedz nikt nie jest w stanie, tak samo, jak tama nie powstrzyma rozszalałej rzeki podczas przyboru.

Jednakże możemy zaradzić złemu przez umiejętne stosowanie nowych konstrukcyj, obmyślanych z postępem czasu i nauk łagodzących złe w wysokim stopniu, lub usuwających je, jeżeli nie całkowicie, to w znacznej przynajmniej części.

Dom mieszkalny zdaniem referenta powinien odpowiadać następującym warunkom: 1) powinien być zupełnie suchym, 2) powinien być dobrze oświetlonym, 3) powinien być przewietrzanym, a nakoniec 4) powinien być ciepłym.

To też, ze względu na powyższe warunki kardynalne, wybór materjałów budowlanych nietylko, że nie jest obojętnym lecz odgrywać musi bardzo ważną rolę, chcąc czynić zadość nowszym wymaganiom hygieny i techniki budowlanej.

Ażeby załatwić się z tak obszernym programem w czasie jednej pogadanki p. Goldberg uprościł sobie i słuchaczom rzecz przez rozdział powyżej wskazany i zastanowił się tymczasowo nad pierwszą jego częścią, a mianowicie nad żądaniem: by dom zupełnie był suchym.

Referent upatruje w użyciu *znacznej ilości wody*, potrzebnej do uskuteczniania robót, jak to: moczenie cegły, przygotowanie zaprawy wapiennej i t. d., złe najważniejsze i sądzi, że gdyby ograniczono się w użyciu wody do mininum, system taki wpłynąłby niezawodnie korzystnie na sprawę nas obchodzącą, a zarazem działalność taka wpłynęłaby na skrócenie terminu budowlanego, co posiada swoje wielkie znaczenie ekonomiczne. Jednakże dodaje, że bez wody całkowicie obejść się nie możemy.

Możemy więc zaprowadzić pewne oszczędności w użyciu tejże, drogą następującą: należy przygotować lub przynajmniej wykończyć pewne części budowlane po za granicami placu budowy, w warsztatach specjalnych; to zaś, co na miejscu dokonać wypada np. mury—a do czego użycie wody okazuje się niezbędnem—postawić należy w takich warunkach któreby umożebniły i ułatwiły szybkie ulatnianie się wody zbytecznej.

Stosując do budowy materjały pochłaniające część wody i starając się by nadmiar wody niezużytej, usunięty został drogą skutecznej wentylacji, dotykamy właśnie wytycznego punktu zasady „metody suchej”.

Materjały budowlane rozdzielić można na dwa działy, a mianowicie: na „materjały główne” i na „materjały wiążące”. W nowszych czasach klasyfikacja taka uległa zmianie, albowiem część materjałów kategorji drugiej, przeszła do pierwszej, stała się materjałem głównym, dzięki nowszym metodom badania.

Referent zwraca w tem miejscu uwagę na dziurkowatość materjałów, na ważną własność i znaczenie zdrowotne takiego układu i zaznacza, że oklejanie ścian tapetami lub malowanie pokojów mieszkalnych farbami olejnemi, sprzeciwia się w zupełności zasadom metody suchej. Jako materjał najlepszy uważać należy ścianę z cegły dobrze wypalonej. Jednakże i tu pewne zastrzeżenia są na miejscu. Mur pełny z cegły na zaprawie wapiennej, nie jest ideałem metody suchej, gdyż trudno bardzo wysycha. Zaleca się mur prosty, nazewnątrz nie otynko-

48

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Znowu stacja odpoczynkowa, trwająca przez kilka dni, a potem znowu jazda dalsza, już teraz lądem i na kolonje. Ale jakże tu można wypocząć w takim tłoku, gwarze ludzi! Tam niemowlę wrzeszczy, jakby życie z siebie wypłakać chciało; opodal matka rozpacza strasznie, bo oto już ostatnie dziecię za chwilę straci; dalej jeszcze jakaś rozczochrana baba z furją wpadła na męża za to, że ją do emigracji nakłonił; gdzieindziej dwóch chłopów zawzięcie się swarzy, bo jeden od drugiego pożyczył pieniędzy i oddać mu nie może, a wierzyciel jest oto w potrzebie; jeszcze gdzieindziej przyjaciel przyjacielowi opowiada jakieś zdarzenie, a że chce być słyszanym, więc usiłuje wszystkich przekrzyczeć. Ci, którzy tu właśnie tylko co przybyli, zabierali znajomości z tymi, co przybyli dawniej; stąd pełno wykrzyków, skarg, utyskiwań na doznane zawody.

Jednakże i to wreszcie przeszło, a emigrantów wysłano na kolonje do tak zwanych *Terras devolutas* (ziem niezajętych), leżących między górami Serra do Jaragua i ich odnogami, w których biorą początek bardzo liczne rzeki, będące dopływami Itajahy assú. Tutaj u źródeł Rio Itapava wyznaczono terytorjum na polskie kolonje.

Zdumieli się teraz emigranci, kiedy im ukazano ową obiecaną ziemię, do której spieszyli z takim zapałem na złamanie karku. Bory nieprzebyte i góry—wszystko poza światem!

Urzędnik kolonizacji w towarzystwie miejscowego dozorcy i tłumacza zaprowadził ich do szopy bez ścian i rzekł:

— Oto są baraki, które wam rząd przeznacza na tymczasowe mieszkanie, zanim sobie pobudujecie chaty!

Spodziewam się, moi ludzie, że teraz jesteście już zupełnie szczęśliwi, przysługują wam bowiem wszystkie prawa wolnych obywateli Stanów Zjednoczonych rzeczypospolitej Brazylji.

Kiedy chłopi posłyszeli tę przemowę z ust swojego tłumacza, rozległ się wśród gromady nędzarzy szmer niezadowolenia, a tu i owdzie wyrywały się przekleństwa, lub groźby.

Ale oto urzędnik kolonizacyjny już im z przed oczu zniknął, a dozorca z rewolwerem i kindżałem za pasem popatrzył ostro na tłum obdartusów, poczem spokojnie odszedł do swoich baraków na górze, (zaprawdę o wiele, wiele, wygodniejszych od tych na dole) ażeby tam z wyżyn czuwać nad porządkiem świeżych obywateli.

Teraz już dzień po dniu przynosił nową nędzę, a przyszłość ukazywała za cały ratunek—rozpacz.

Jak tu pracować o głodzie i w braku wszystkiego?

Nawet na owe narzędzia pracy, z czego się rząd brazyljański przez usta urzędników tak przechwalał, trzeba było czekać przeszło dwa tygodnie czasu. A tu wszystko dokuczało: przyroda, ludzie, własny głód, żal i tęsknota za rodzinnym krajem, na zawsze już straconym.

Wobec tego Matus Dzwonko, ów żarliwy apostoł emigracji do Brazylji, stracił zupełnie nadzieję odzyskania pieniędzy, które mu skradziono w Szarlottenburgu i upadł na duchu. Żona jego, kobieta cicha, spokojna, z załzawionemi oczyma, w milczeniu tuliła, jak mogła, dzieci głodne i schorowane.

Tak chciwy na rolę, Mikołaj Dąbek, zgłupiał formalnie, kiedy obejrzał te pałygi w górach, mające być jego własnością po nieskończenie wielkim trudzie wykarczowania dziewiczego lasu. Już w trzecim tygodniu pobytu tutaj, pewnego dnia, żona jego Kaśka, baba nader energiczna, istna tygrysica, gdy szło o obronę dzieci, choćby wobec męża, stanęła przed nim, jakby straszliwy sędzia i kat zarazem; wyglądała przerażająco: pod brudną koszulą, pierś jej się wzdęła, szafirowe oczy świeciły iskrami, a cała twarz płonęła ogniem złości. Na muskularnych rękach miała rękawy koszuli zakasane po łokcie, i tak na swych grubych, czerwonych jak raki nogach biegła do Mikołaja, aż ziemia pod nią dudniła. Chłop się cofnął z przestrachem, bo czuł, że nań idzie burza, której nie miał możności zażegnać, zwłaszcza, że go położenie na nowej kolonji nadzwyczajnie zgnębiło.

— Rany boskie, coś ty, nieponiu, najlepszego zrobił—wrzasnęła Dąbkowa. Wyprowadziłeś mnie i dzieci na skraj świata po to, żebyśmy tu zmarnieli? Ale czekaj, łajdaku, niedoczekanie twoje!... Długom nic nie mówiła, choć mi się serce krajało; chciałam zobaczyć ten twój grunt śliczny! Widzę go już teraz przecie! Powiedz-że, możeś mędrszy od baby—he?...

Sam teraz stoisz jak mumka, aż mię w rękach coś korci, żeby cię tak zamalować, gałganie, raz i drugi!... Bryzolji mu się zachciało, ananasów! Ty, nic dobrego, kluły cię w żeby kartofle i żur chłopski w Rokitnicy na roli, zachciało ci się pańskich przysmaków i słodziutkiej kawy, herbaty!... Nachlapałeś się tego na okręcie, jak świnia pomyj!.. Sprzykrzyła ci się porządna kobieta ślubna, toś ją na drodze zostawił, jak wiecheć, i uciekłeś z myjakiem, z łhkiem ostatnim do Brymy, żeby używać... Cóż ty sobie myślisz, że ja ci to wszystko tak letko puszczę?...

— Kobieto, miejże upamiętanie! Ludzie się oto schodzą, pośmiewisko sobie z nas robią—odezwał się Mikołaj, łagodząc babę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wany, ułatwiający w sposób prosty przewietrzanie i osuszenie; wymaga przytem daleko mniej zaprawy, która dla murów pustych, powinna posiadać więcej sztywności, a przez domieszkę cementu do zaprawy wapiennej zwyczajnej staje się ona hydrauliczną, czyli odporną na zewnętrzne działanie wilgoci atmosferycznej. Nasze wapna hydrauliczne, z wybornym skutkiem -zastąpić mogą zaprawy z domieszką cementu.

Izolowanie domu od wpływów wilgoci gruntowej, szczególne ma znaczenie dla Warszawy. Sposoby dotychczasowe, jak nas uczy doświadczenie, niewiele przedstawiają zalet, izolowanie domów nad cokułem jest niedostateczne, gdyż wilgoć gruntowa innemi drogami do wnętrza się przedostaje. Natomiast mury puste, bankiety z betonu cementowego lub pokryte asfaltem, zabezpieczają nas w stopniu daleko wyższym.

Zakładanie piwnic pod domami mieszkalnemi jest również złem, często nie dającem się uniknąć, sprzyjającem bardzo zawilgoceniu całego domu; to też znakomici budowniczowie krajów z nami sąsiadujących powstają przeciw budowie piwnic i radzą usunąć sutereny z domów mieszkalnych

Przechodząc do wewnętrznego urządzania mieszkań naszych, zaznacza referent potrzebę usunięcia wszelkiej możliwej wilgoci z sufitów i ścian. Części drewniane powinny być wystawione na ciągłe działanie prądów powietrznych, ponieważ jedynie ruch powietrza chroni i zapobiega tworzeniu się grzyba, butwieniu i zgniliznie. Zwracam przytem uwagę p. Goldberga na wykonanie polepy i tynków bez użycia wody, z materjałów nowo wynalezionych. Są to deski gipsowe i polepy z gipsu, które można przytwierdzić gwoździami tak samo, jak deski albo łaty z drzewa. Powstające stosugi pomiędzy deskami zalewają się i zacierają gipsem, bez pozostawienia śladów. Do tego rodzaju konstrukcji wody prawie że się nie używa wcale, a szybkość wykonania nic do życzenia nie pozostawia.

Przy końcu zwraca referent uwagę na możliwy rozwój przemysłu gipsowego w naszym kraju, zachęcając specjalistów do obserwacji i stosowania tego nowego materjału przy nadającej się sposobności.

Obradom przewodniczył inżynier Paszkowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Dień* donosi, iż z inicjatywy p. ministra oświaty przy ministerjum utworzona została specjalna komisja, złożona z lekarzy i pedagogów, w celu rozstrzygnięcia następujących kwestyj: 1) opracowanie instrukcji dla lekarzy zakładów naukowych średnich; 2) ścisłe określenie warunków normalnych dla tychże zakładów pod względem hygienicznym (wentylacja, oświetlenie, ogrzewanie itd.) i 3) opracowanie programu wiadomości z hygieny szkolnej, których znajomość będzie na przyszłość wymaganą od nauczycieli zakładów naukowych średnich.

= Niedawno, jak donoszą *Petersb. wied.*, w radzie państwa czytany był projekt obowiązkowego ustanowienia taksy lekarskiej. Rada państwa w zasadzie zaaprobowała projekt odrzuciła tylko podział na klasy, jako niedostatecznie wymotywowany. Klasyfikacja honorarjum zależna być miała od liczby ludności i od pozycji socjalnej pacjentów.

= *Dień* dowiaduje się, iż ministerjum oświaty opracowuje specjalne przepisy, tyczące się ujednostajnienia programów egzaminów wstępnych do zakładów naukowych średnich.

= Jeden z właścicieli domów przy ul. Wareckiej doniósł magistratowi, że w skanalizowanym jego domu pokazuje się wilgoć w piwnicach i suterenach, które poprzednio były suche, a co naturalnie grozi całemu domowi poważnem niebezpieczeństwem. Powodem tego ma być podobno okoliczność, iż sąsiedni dom nie został skanalizowany i że wody zaskórne z sąsiedztwa, nie mając ujścia do kanału, zwróciły się ku zagrożonemu domowi. Właściciel domaga się od magistratu zniewolenia sąsiada, aby przystąpił do skanalizowania swego domu. Zarząd miejski wyznaczył komisję do zbadania stanu rzeczy na gruncie i wyjaśnienia powodów zawilgocenia posesji.

= Wczoraj odbyło się w biurze zarządu kanalizacji posiedzenie, celem oznaczenia cen jednostkowych materjałów, potrzebnych do robót czwartej serji.

= W piątek bieżącego tygodnia zwołane zostanie posiedzenie komitetu kanalizacyjnego dla unormowania cen kontraktów i dostaw dla projektowanych robót.

= W kwestji osuszenia rzeczki Sadurki zebrała się wczoraj komisja pod prezydencją jenerała Wernandera, która rezultat swoich prac przedstawi na najbliższem posiedzeniu komitetu kanalizacyjnego.

= Doszło do wiadomości magistratu, iż na grunta przyległe do stacji pomp przy ul. Czerniakowskiej zwożą śmiecie z ulic. Ze względu że przy brzegu Wisły urządzony jest czasowy smok, którym miasto posiłkuje się w niektórych razach przy dostawie wody, zanieczyszczanie w tem miejscu rzeki uznano za niebezpieczne i szkodliwe pod względem sanitarnym i z tego powodu zarząd miejski zażądał od władzy policyjnej wzbronienia wywozu w to miejsce nieczystości.

= W dniu jutrzejszym rozpocznie się na kolei dąbrowskiej wiosenna rewizja drogi, poczynając od Iwangrodu, i potrwa dni trzy. Rewizji dopełni inspektor kolei w Królestwie, p. Łaskin. Takaż rewizja drogi terespolskiej i dróg rządowych siedlecko-małkińskiej i brzesko-chełmskiej naznaczoną została na d. 25-ty i 26-ty b. m., tj. w poniedziałek do Małkini i we wtorek do Chełma. Przegląd drogi nadwiślańskiej potrwa dni trzy, tj. d. 28, 29 i 30-go b. m.

= W d. 15-ym b. m. dyrektor kolei fabryczno-łódzkiej, inżenier Ziembiński, na własne żądanie uwolniony został z zajmowanego stanowiska. Na opuszczoną posadę dyrektora zanominowany został zastępca, inżenier Knapski, na miejsce zaś naczelnika służby ruchu, inżenier-technolog, p. Cejzinger.

= Naczelnik okręgu pocztowo-telegraficznego, rz. r. st. Szegryński, powrócił do Warszawy.

= Zgon.

Czytamy w *Słowie*: „Ś. p. Karolina z Głębockich Orlicka, wdowa po ś. p. Albercie Orlickim, pułkowniku inżenierji, zmarła w d. 17-ym b. m. w Warszawie, w wieku lat 71.

Dom ś. p. Orlickiej w Muromie nad Oką, oraz w Jarosławiu nad Wołgą, gdzie mąż jej piastował urząd państwowy, był znany z gościnności i serdeczności.

Słodycz charakteru, dobroć niezrównana, cechowały tę skromną, a przecież tak wybitną śród otoczenia swego postać niewieścią."

= Z teatru i muzyki.

* Z powodu niedyspozycji p. Tatarkiewicza zaszła dzisiaj zmiana widowiska.

Zamiast komedji „Safanduły" dany będzie „Honor".

= „Panna, mężatka i wdowa".

Pod tak interesującym tytułem wygłosi p. Jan Maurycy Kamiński, adwokat przysięgły, odczyt publiczny.

Prelekcja odbędzie się w nadchodzący czwartek, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali ratuszowej.

Naturalnie wymowny obrońca mówić będzie o stanowisku panien, mężatek i wdów... wobec prawa.

= W sprawie Ochorowicza.

Donoszą nam z Petersburga pod datą 18-go b. m.:

Jak wiadomo w r. z. departament medyczny na przedstawienie warszawskiego urzędu lekarskiego wzbronił dr. fil. Ochorowiczowi „zajmować się leczeniem wszelkiego rodzaju chorób, oraz stosowaniem przytem hypnotyzmu".

W odpowiedzi na powyższy zakaz, Ochorowicz przesłał departamentowi wyjaśnienie, w którem oświadcza, że zastosował się do rozporządzenia, że jednak nigdy nie miał zamiaru zajmować się praktyką lekarską w myśl § 125 ust. lek., gdyż żadnych lekarstw nie zapisuje, a nawet pacjentom swoim używać ich nie pozwala; że hypnotyzmu w ścisłem znaczeniu tego wyrazu wcale do leczenia nie stosuje; że chorych leczy tak zwanem magnetyzowaniem, to znaczy przykładaniem ręki i przesuwaniem jej wzdłuż ciała według pewnych, doświadczeniem zdobytych prawideł, a mianowicie według wskazówek, jakich mu dostarcza odkryta przezeń i w ciągu kilku lat wystudjowana „reakcja termiczna"; że metoda taka zbliża się więcej do massażu niż do hypnotyzmu i że niepodobna jest mówić na serjo o jej niebezpieczeństwach w praktyce, a natomiast co do jej skuteczności w ciężkich chorobach chronicznych składa liczne świadectwa pacjentów, oraz świadectwo jednego ze znanych lekarzy paryzkich, bardzo pochlebnie wyrażającego się o nauce Ochorowicza i o jego umiejętności w traktowaniu chorych, których miał sposobność w ciągu kilku lat obserwować.

A ponieważ w myśl okólnika ministerjum spraw wewnętrznych z d. 30-go maja 1887-go r. tego rodzaju świadectwo wystarczało do upoważnienia leczenia silnym masażem, sądzi, że upoważnienie do leczenia łagodnym masażem nie powinno przedstawiać większych trudności i, powołując się na § 132-gi ust. lek., który dopuszcza specjalne pozwolenia odnośnej władzy osobom, nie posiadającym dyplomu lekarskiego, uprasza departament medyczny o udzielenie mu upoważnienia do stosowania w praktyce „łagodnego masażu według własnej metody".

Do prośby dołączony był opis wszystkich używanych manipulacyj i fizjologiczne ich umotywowanie.

Podanie powyższe, rozpatrywane najprzód w departamencie, a następnie w najwyższej radzie lekarskiej, zyskało opinję przychylną, zatwierdzoną ostatecznie przez ministra spraw wewnętrznych w dniu 13 (25) z. m.

O decyzji tej w tych dniach zawiadomiony został warszawski urząd lekarski.

= Z Bielan.

Dzień wczorajszy pogodniejszy, niż niedziela, sprowadził na Bielany liczną publiczność.

Zarządy żeglugi parowej, nie licząc na większy napływ pasażerów, puściły w kurs dziesięć parowców, oraz jeden gabar.

Przy natłoku, jaki zapanował od godziny 4-ej po południu, liczba ta okazała się niedostateczną.

Na domiar złego powracający z Płocka, a przeznaczony do pomocy statek „Polonez" z przyczyny uszkodzenia machiny stanął pod Żeraniem.

Pasażerów zabrał idący z Bielan „Henryk", a „Polonez" dopiero nad wieczorem o jednem kole wyruszył w dalszą drogę.

Na przystani p. Fajansa urzędnik inspekcji rzecznej, czuwający nad porządkiem i bezpieczeństwem, kilkakrotnie polecał zamykać kasę, publiczność bowiem w oczekiwaniu statków tłoczyła się nadmiernie.

Na Bielanach przy licznym zjeździe dorożek i powozów panowało ożywienie.

Statkami parowemi w obu kierunkach przewieziono 5,200 osób.

Jak na dzień powszedni cyfra to niemała.

= Przeniesienie toru.

Wspominaliśmy już o tem, że delegacja z miasta Piotrkowa, wystąpiła do Towarzystwa wyścigów konnych pławieńskich z propozycją przeniesienia toru wyścigowego z Pławna do Piotrkowa.

To ostatnie miasto w zamian za przychylenie się do podanej propozycji, zobowiązuje się oddać Towarzystwu bezpłatnie w używalność plac na ten cel potrzebny, urządzić na nim tor, przenieść swoim kosztem trybuny, a nadto wyznaczyć fundusz na jedną jeszcze nagrodę wyścigową.

Propozycja ta przedstawioną została Towarzystwu pławieńskiemu na ogólnem zebraniu jego członków, odbytem w ubiegły czwartek w Częstochowie i znalazła tam życzliwe w zasadzie przyjęcie.

Dla ostatecznego załatwienia sprawy ma być wybraną *ad hoc* komisja, która po bliższem obejrzeniu proponowanego pod tor terenu, jeżeli się takowy okaże odpowiednim, ma omówić z delegacją miasta szczegółowiej warunki przeniesienia toru wyścigowego do Piotrkowa.

= Zmiana lokalu.

Towarzystwo racjonalnego polowania, zmienia, jak wiadomo, od św. Jana dotychczasową swoją siedzibę.

Prowadzone wszakże układy z właścicielem posesji przy ul. Widok nie doprowadziły do pożądanego rezultatu.

Natomiast Towarzystwo obejmie w kilkoletnie posiadanie piękną posesję przy ul. Wareckiej, stanowiącą własność hr. Zamoyskich.

Lokal ten dostaje się Tow. stosunkowo na bardzo dogodnych warunkach, gdyż za rocznem wynagrodzeniem, nie przechodzącem 1,800 rs.

Prócz pięknego apartamentu, złożonego z dziesięciu pokojów, z których osiem na dole, a dwa na piętrze, tudzież obszernych suteren, Towarzystwo użytkować jeszcze będzie z dość sporego ogródka dobrze zakrzewionego, a zatem dającego pożądany chłód wśród upalnych dni letnich.

Umowa odpowiednia pomiędzy stronami kontraktującemi w tych dniach podpisaną zostanie.

= Domy mieszkalne.

Zarząd kolei dąbrowskiej uzyskał zatwierdzenie projektu budowy domu mieszkalnego na stacji Iwangród.

Wyznaczony na powyższy cel fundusz wynosi rs. 3,028 kop. 41.

Na budowę takiegoż domu murowanego na stacji Strzemieszyce wyznaczono kredyt do wysokości rs. 3,731 kop. 26.

Roboty mają być wykonane w r. b.

= Szpital dla roślin.

W ostatnim numerze *Ogrodnika polskiego* p. E. Jankowski daje radę, która powinna żywo zainteresować amatorów roślin, hodujących je w doniczkach.

Rośliny takie często podlegają chorobom i w takich razach potrzebują starannej opieki, a przedewszystkiem zmiany warunków najczęściej wywołujących chorobę.

Otóż, jak objaśnia pan J., rośliny chore należy przesadzić, oczyściwszy przytem korzenie z części uszkodzonych i chorych, a następnie umieścić je do lecznicy, za którą najlepiej służyć może kawałek gruntu w pobliżu miejsc ustępowych lub gnojowisk, gdzie wyziewy amoniakalne i znaczna ilość kwa-

(kwa)su węglowego, przyczyniają się do wzmocnienia i silniejszego wzrostu roślin.

Istotnie, urządzenie podobnych lecznic przez ogrodników nie wiele by ich kosztowało trudu, a hodowcom roślin mogłoby oddać nie małe przysługi.

= Kradzieże.

Z mieszkania Berka Haczela przy ul. Wolskiej skradziono różnych rzeczy na sumę 100 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Karola Cichockiego przy ul. Freta pod nr. 25-ym skradziono różną biżuterję i garderobę wartości 200 rs. — Bawiącemu czasowo w Warszawie radzcy komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, p. Janowi Śliwińskiemu, skradziono w kościele św. Krzyża pugilares z różnemi dowodami i pieniędzmi; poszkodowany oblicza stratę na 300 rs.

= Na poczekaniu.

Rzeźnik, Ludwik Rowicki, zamieszkały przy ul. Czerniakowskiej pod nr. 21-ym, zajechawszy powozem przed restaurację w domu pod nr. 8-ym przy placu św. Aleksandra, pozostawił konie bez dozoru, a sam wszedł do zakładu.

Skorzystał z tego złodziej, który, wsiadłszy do powozu, odjechał.

Stratę poszkodowany oblicza na 500 rs.

= Nagła śmierć.

Zamieszkała przy ul. Pięknej pod nr. 15-ym Katarzyna Kwiatkowska zmarła nagle.

= Na kolei.

Onegdaj, o godz. 11-ej w wieczór, na kolei siedlecko-małkińskiej parowóz, powracający ze stacji Małkini całą siłą pary, przejechał idącego plantem człowieka.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

Osoby zmarłego jeszcze nie sprawdzono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia dzisiejszego wydawane będą w kasie Towarzystwa kredytowego m. Łodzi i w Banku handlowym w Warszawie nowe arkusze kuponowe na następne lat 10, t. j. od r. 1891—1901, do listów zastawnych serji trzeciej Towarzystwa kredytowego m. Łodzi. Posiadacze wymienionych listów zastawnych, chcący otrzymać nowe arkusze kuponowe, powinni składać je z deklaracjami.

— Od dnia dzisiejszego do 15-go września trwać będzie sezon leczniczy w zakładzie zdrojowym Birsztany, w gubernji wileńskiej.

— Jutro, o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie członków pierwszej komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

Terminy egzaminów.

Egzaminy w warszawskich miejskich szkołach odbywać się będą w następującym porządku:

W dwuklasowych męzkich: 1-ej przy ulicy Zielnej pod № 20-ym, w dniu 13-ym czerwca; 2-ej przy ulicy Hożej pod № 9-ym w d. 15-ym czerwca; 3-ej przy ulicy Piwnej № 11 w d. 16-go czerwca; 4-ej przy ulicy Brzeskiej, na Pradze, № 222b w dniu 17-ym czerwca; 5-ej przy ulicy Nowy-Świat № 32 — 18-go czerwca; 6-ej przy ulicy Twardej pod № 57 — 19-go czerwca; 7-ej przy ul. Ciepłej № 26 — 20-go czerwca.

W jednoklasowych męzkich: 1-ej przy ul. Podwale № 22, w d. 18-ym czerwca; 2-ej na Marjensztadzie № 11 — 19-ym czerwca; 3-ej na Lesznie № 80 — 13-ym czerwca; 4-ej przy ul. Chłodnej № 38 — 20-go czerwca; 5-ej przy ul. Świętojerskiej № 8 — 13-ym czerwca; 6-ej przy ul. Nowogrodzkiej № 28 — 15-ym czerwca; 7-ej przy ulicy Wilczej № 25 — 16-ym czerwca; 8-ej przy ul. Widok № 12 — 15-ym czerwca; 9-ej przy ul. Dzielnej pod № 30-ym — 16-ym czerwca; 10-ej przy ul. Żelaznej pod № 55-ym — 17-ym czerwca, 11-ej na Nowolipiu pod 55 — 18-ym czerwca; 12-ej przy ul. Hożej pod № 51 — 19-ym czerwca.

W dwuklasowych żeńskich: 1-ej przy ul. Solec w d. 13-ym czerwca: 2-ej przy ul. Freta № 31 — 15-ym czerwca; 3-ej przy ul. Próżnej № 7 — 16-ym czerwca; 4-ej przy ul. Brukowej na Pradze № 2 — 17-ym czerwca.

W jednoklasowych żeńskich; 1-ej przy ul. Oboźnej № 7, w d. 20-ym czerwca; 2-ej w Alei Jerozolimskiej pod № 33-im — 13-ym czerwca; 3-ej na Nowolipiu pod № 18 — 15-ym czerwca; 4-ej przy ul. Elektoralnej pod № 8-ym — 16-ym czerwca; 5-ej przy ul. Freta № 1 — 17-ym czerwca; 6-ej przy ul. Kościelnej na Pradze, № 385 — 18-ym czerwca; 7-ej przy ul. Ordynackiej pod № 14-ym — 19-ym czerwca; 8-ej przy ul. Twardej pod № 38-ym — 17-ym czerwca; 9-ej przy ulicy Chłodnej pod № 53-im — 20-ym czerwca.

W jednoklasowej ogólnej szkole w cytadeli, w dniu 19-ym czerwca.

W takiejże szkole przy cerkwi prawosławnej na Pradze, w d. 15-ym czerwca.

W dwuklasowej szkole, utrzymywanej kosztem gminy ewangelickiej przy kościele, przy ul. Erywańskiej, pod № 2-im, w oddziale męzkim, w d. 15-ym, a w oddziale żeńskim, w d. 16-ym czerwca.

W dwuklasowej szkole, utrzymywanej kosztem gminy kalwińskiej, przy ul. Leszno pod № 6-ym; w męzkim oddziale w dniu 19-ym czerwca, w żeńskim zaś w dniu 20-ym czerwca.

W jednoklasowych szkołach, utrzymywanych kosztem gminy ewangelickiej, mieszczących się przy następujących ulicach: w 1-ej przy ul. Młynarskiej pod № 50-ym, w d. 16-ym czerwca; w 2-ej przy ul. Czerniakowskiej pod № 50-ym, w d. 18-ym czerwca; w 3-ej przy ulicy Brukowej pod № 32-im w d. 19-ym czerwca; w 4-ej przy ul. Erywańskiej pod № 2-m, w d. 20-ym czerwca.

W szkołach wyznania mojżeszowego:

W dwuklasowych męzkich: 1-ej przy ul. Twardej pod № 45-ym, w d. 16-ym czerwca; 2-ej przy ul. Nowiniarskiej pod № 16-ym w d. 17-ym czerwca.

W dwuklasowych żeńskich: w 1-ej przy ul. Nowolipkach pod № 48-ym, w d. 15-ym czerwca; w 2-ej przy ul. Gęsiej pod № 29-ym w d. 16-ym czerwca; w 4-ej przy ul. Nowiniarskiej pod № 16-ym, w d. 17-ym czerwca.

W jednoklasowych męzkich: 3-ej przy ul. Miłej pod № 29-ym, w d. 18-ym czerwca; 4-ej przy ul. Podwale pod № 10-ym, w d. 19-ym czerwca; 5-ej przy ul. Moskiewskiej pod № 278a na Pradze, w d. 20-ym czerwca; 6-ej przy ul. Grzybowskiej pod № 18-ym, w d. 13-ym czerwca.

W jednoklasowej żeńskiej 3-ej przy ul. Targowej pod № 155-ym na Pradze, w d. 20-ym czerwca.

Nagrody i listy pochwalne uczniom tych szkół, odznaczającym się wzorowem sprawowaniem i pilnością w naukach, rozdawane będą w d. 23-im i 24-ym czerwca.

Nowy rok szkolny rozpocznie się z d. 28-ym sierpnia, w którym to dniu rodzice i opiekunowie powinni zgłosić się z ustnemi prośbami o zapisanie dzieci do szkoły. Dzieci zaś powinny być zaopatrzone w świadectwa powtórnego szczepienia ospy.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józefa z Jurowskich
NIEDZIAŁKOWSKA,

opatrzona św. sakramentami, po krótkich cierpieniach, zmarła dnia 13 maja. Pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo mające się odprawić w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem Przedmieściu, dnia 21 maja, o godzinie **10-ej i pół** zrana. 2—1863

† Ś. P.
Ludwika z Jackowskich
1-go ślubu Lenartowicz,
2-go ślubu Lasocka,

w przejeździe przez Nasielsk w dniu 16-ym b. m., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 71, zasnęła w Bogu. Pogrążeni w nieutulonym żalu: mąż, siostry, synowie i córki z wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 21-go maja, tj. we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 2—659—

† Ś. p. Anna z Meyerów, 1-go ślubu von Desen, 2-go ślubu MAKOWSKA,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu dnia 19 maja 1891 r., przeżywszy lat 66. Pozostali w ciężkim smutku syn, synowa i siostra zmarłej, zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 21 maja, tj. we czwartek, o godz. **10 i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na dworzec kolei terespolskiej dla przewiezienia do kościoła parafjalnego w Kocku. Nabożeństwo w kościele parafjalnym w Kocku, odbędzie się w sobotę, tj. dnia 23 maja, o godz. **11-ej** przed poł., poczem zwłoki złożone zostaną do grobu na miejscowym cmentarzu. —658—

Z SĄDÓW.

Uderz w stół...

Rok temu otwarliśmy łamy *Kurjera* dla sprawy, która poruszyła opinję publiczną całego niemal kraju.

Chodziło o nieustającą nigdy walkę lekarzy prowincjonalnych z felczerami, w szczególności zaś o zatarg lekarza w Ożarowie, Aleksandra Kamińskiego, z felczerami miejscowymi.

Początkowe wiadomości w tej sprawie opiewały, że dwaj felczerzy, zniewoleni represjami ze strony lekarza, mieli go wciągnąć do mieszkania jednego z nich i zadać jakiegoś płynu, który w następstwie wywołał ciężką chorobę.

Za tą wiadomością posypały się reklamacje i sprostowania zarówno ze strony felczerów, jak miejscowego aptekarza, Oczykowskiego, drugiego lekarza, Patkowskiego, i dra Szymanowskiego, który ordynował poprzednio w Ożarowie, nie mówiąc już o anonymach, obficie do redakcji nadsyłanych.

Z tego chaosu zarzutów i sprostowań można było wyprowadzić ten tylko wniosek, że stosunki lekarskie w Ożarowie są opłakane i że walka z felczerami przybiera tam formy, uniemożliwiające niemal egzystencję. Istotnej prawdy nie wyjaśniło dotychczas nawet dochodzenie administracyjne i sądowe, za inicjatywą stron wywołane.

W toku dyskusji nad tą sprawą aptekarz ożarowski, p. Oczykowski, którego list, choć nie adresowany wprost do redakcji, stał się w następstwie powodem nieporozumień, zażądał zaprzeczenia ze strony redakcji, jakoby wiadomość od niego pochodziła. Wywiązała się ztąd korespondencja, następnie zaś porozumienie osobiste z p. Oczykowskim, które stało się powodem nieprzyjemnego dla tego ostatniego zajścia.

Opisaliśmy je w nrze 88-ym *Kurjera* z r. z. w artykule p. t. „Uderz w stół" w następujących słowach: „...zjawił się (p. O.) dopiero onegdaj, lecz tym razem zachowaniem się swojem spowodował potrzebę wyproszenia go za drzwi. Sądziliśmy, iż na tem stosunek bezpośredni z p. aptekarzem ożarowskim się skończy, lecz snać do podobnych przyjęć jest on przyzwyczajony, onegdaj wieczorem bowiem usiłował parlamentować z nami na ulicy, wczoraj zaś uciekł się do najwłaściwszej dla siebie broni—listów obelżywych. No, teraz przynajmniej wiemy, kto był *spiritus movens* sprawy ożarowskiej."

P. Oczykowski, uważając te słowa za obrazę honoru, zaskarżył redaktora naszego pisma, Franciszka Olszewskiego, o dyfamację. Sprawa ta sądzona była w dniu wczorajszym w I-ym wydziale karnym sądu okręgowego.

Stawający w imieniu skarżącego adw. przys. Szyff, oraz sam p. Oczykowski, tłumaczyli sądowi, że wyrażenie „wyproszenie za drzwi" jest równoznaczne z „wyrzuceniem za drzwi" i że cały przytoczony ustęp stanowi obelgę podpadającą pod art. 1039 k. k.

Obrońca redaktora Olszewskiego, adw. przys. Weidel, objaśnił naprzód anteriora, które artykuł wywołały, zwrócił uwagę na tekst artykułu i dosłowne brzmienie inkryminowanych wyrażeń. Mowa tu tylko o wskazaniu drzwi p. Oczykowskiemu, który obejście to sam wywołał i na skutki swego zachowania żalić się nie może. Zresztą przysługiwała mu droga skargi, której nie użył i dopiero w pół roku później wniósł skargę obecną o dyfamację. Fakt, który został opisany w *Kurjerze*, nie należy do rzędu takich, które art. 1039 k. k. otacza nietykalnością, nie jest to wypadek z życia prywatnego i rodzinnego, owszem fakt publiczny, jawny, podlegający krytyce i ogłoszeniu. Zresztą sam oskarżyciel upatruje tylko obelgę, podczas, gdy art. 1039 mówi o obrazie honoru, której w danym wypadku wcale nie ma.

Sąd okręgowy redaktora *Kurjera* uniewinnił.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Moskwa 19-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — W odpowiedzi na przesłane przez Jego Cesarską Wysokość Jenerał-Gubernatora w imieniu ludności Moskwy życzenia Ich Cesarskim Mościom, z powodu dnia Urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, nadeszła następująca Najwyższa depesza: „Cesarzowa i Ja szczerze dziękujemy Moskwie na życzenia, złożone Cesarzewiczowi Następcy Tronu. Z niecierpliwością oczekujemy szczęśliwego Jego powrotu."

Jokohama 19-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu wyjechał dziś ztąd do Władywostoku.

Charków 19-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś spadł tutaj pierwszy deszcz ulewny po długotrwałej suszy, zagrażającej trawom i jaremu zbożu.

KLUB MŁODOCZESKI.

Praga czeska 19-go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — W łonie klubu młodoczeskiego zarysowywa się podział na trzy odcienie: radykalistów, chcących powrotu do biernej opozycji, umiarkowanych, chcących pójść śladami staroczechów i żywiołów pośrednich między temi skrajnemi kierunkami. W kraju zaczyna objawiać się zwrot opinji publicznej ku polityce staroczeskiej. Jeżeli staroczesi zdecydują się na inicjatywę, to może przyjdzie niebawem do przywrócenia klubu staroczeskiego, w którym zasiędzie kilku młodoczechów. W klubie młodoczeskim pozostaliby tylko radykaliści.

ŚNIEGI.

Berlin 19-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)— W wielu okolicach Niemiec zachodnich i południowych spadły podczas Zielonych świąt śniegi.

BANICJA KRÓLOWEJ.

Belgrad 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiaj o świcie wydobyto Natalję z łóżka, wsadzono do pociągu kolei i odstawiono do Semlina. Stronnicy jej organizują akcję przeciw rządowi. Domy członków rejencji i gabinetu strzeżone są przez wojsko.

WYSTAWA W CHICAGO.

Berlin 19-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*)—Dzisiejszy *Reichsanzeiger* donosi, że rada związkowa uchwaliła udział Niemiec w wystawie powszechnej w Chicago.

Wiedeń 19 go maja. (*Tel. pr. K. W.*) — Słychać, że na dzisiejszem zebraniu szlachty zachowawczej w Pradze czeskiej ma być rozważany projekt połączenia obu frakcyj szlachecko-magnackich: czeskiej i niemieckiej. Niema bowiem na teraz żadnego powodu do rozdziału. Gdyby projekt ten przy-

szedł do skutku, oddziałałby silnie na ustrój rady państwa. Zarówno organizacja klubu hr. Hohenwartha, jak i lewicy doznałyby zmian.

Lwów 19-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Komitet centralny postawił kandydaturę Edwarda Micewskiego na posła do rady państwa z okręgu jarosławsko-cieszanowskiego (w miejsce ks. Jerzego Czartoryskiego, który został członkiem izby panów; *przyp. red.)*

Berlin 19-go maja. *(Tel. pr. K. W.)* — Cesarz Wilhelm przybył dzisiaj rano do Elbląga, gdzie obecnym był przy spuszczaniu łodzi torpedowej. Odpowiadając burmistrzowi cesarz wyraził nadzieję, że pokój zapewniony jest na lat kilka. Około południa cesarz przybył do Królewca, gdzie uczestniczył w uroczystości odsłonięcia pomnika dla księcia Albrechta. *(Aj. półn.)*

Belgrad 19-go maja. *(Tel. pr. K. W.)*—Minister wojny, pułkownik Rasza Mileticz, otrzymał żądaną dymisję.

Belgrad 19-go maja. *(Tel. Aj. półn.)*— Według zapewnień ze źródeł urzędowych, podżegaczami zaburzeń wczorajszych, towarzyszących wydalaniu królowej, byli postępowcy.

Belgrad 17-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Budowę i eksploatację tramwajów oddano towarzystwu medjolańskiemu „Pericles Cicos" na 45 lat. W mieście tramwaj będzie konny, za miastem parowy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 19-go maja. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 84.35. 84.—, 84.35. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 41.32½, 41.15, 41.30. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 33.40, 33.35, 35.40. Usposobienie giełdy walutowej słabe. Półimperjały nowe po 6.77 w posz., 6.79 w zaofiarowaniu. Kupony celne po 1.35½ w poszukiwaniu, 136 w zaofiarowaniu. Srebro 1.03 w poszuk., 1.05 w zaofiarow. Dyskonto giełdowe 3¾%—5%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 101.62½ płacono podlegające konwersji 100.— w posz. Bilety II-ej emisji 101.87½ płacono, III-ej emisji 100.— w posz., IV-ej emisji 100.— w posz., V-ej emisji 100.— w poszukiwaniu, VI-ej emisji 101.50 w posz.. 6% renta złota z r. 1883-go 141.75 w poszukiwaniu, 5% renta złota z roku 1883-go 143.25 płacono, 5% pożyczka złota z roku 1889-go nie notowano, 4% Pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowana. 5% pożyczka wschodnia I-ej emisji 100.87½ płacono, II-ej emisji 100.62½ płacono, III-ej emisji 100.87½ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 243.50 w poszuk. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 223.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 210.50 w poszuk.; listy premjowe szlacheckie sztuki pełno opłacone 213.— płacono, 5% renta 104.75 w poszuk., 5½% renta 100.— w poszukiw., 4% pożyczka wewnętrzna 97.87½ płacono, 4½% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 102.12 płacono, 4½% listy zast. Tow. Wzaj. kred. ziemsk. 133.50 w posz., 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 102.— w posz., 6% listy zast. wileńskie 100.75 w posz., 5% listy wileńskie 100.75 w poszukiw. Usposobienie giełdy ciche.

Petersburg 19-go maja. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica słabo saksonka czetw. wagi 10 pud. rs. 11.50 do rs. —.— płacono. nowa rs. 11.25 płacono. Żyto spokojnie: wagi 9 pudów 120 zołotn. na maj rs. 8.60 płacono; wagi 9 pudów 117 zołot na maj rs. 8.45 płac. Owies spokojnie: w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.30 do rs. 4.80 płacono. Mąka cicho: żytnia z okolic Moskwy rs. 8.50 do rs. 8.65 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 46.— płacono. Cukier rafinowany Königa 1-szego gatunku rs. 5.95 płacono, II-go gatunku rs. 5.85 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 5.10 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 5.15 płacono.

Berlin 19-go maja. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Giełda dzisiejsza nie odznaczała się zbyt wielkiem ożywieniem przyusposobieniu względnie słabem i ospałem. Ruble zdołały się utrzymać na poziomie sobotnim, a kursa innych wartości russkich odniosły drobne korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych na wstępie czynności osiągały 239.75, a w chwili urzędowego zamknięcia posiedzenia 240 mar. W porównaniu z sobotniemi kursami obniżyły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 15fen., a w dostawowych bez zmiany. Z weksli Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg gorzej o 30 fen., a Petersburg długoterminowy o 30 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach bez zmiany krótkie (172.50), długoterminowe (171.90). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne wyżej o 10 kop., wschodnie pożyczki nabywano po 74.60. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880, 4½% listy zastawne russkie pożyczki premjowe russkie obu emisyj, mniej natomiast za 6% russkie renty złote. Kupony celne bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie notowano po 160.70. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto wciąż bardzo mocno, przy cenach zwyżkowych towar gotowy wyżej o 75 fen. a dostawowy o 1 markę.

Berlin 19-go maja (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	239 75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	239.30	Akcje kredytowe	160.70
Wek. na Petersb. krót.	238 90	Weksle na Lon. kr.	20.46^5
Wek. na Petersb. dług.	238.30	„ „ dł.	20.26
Bil. ban. russk. na dost.	240.—	Żyto w tow. gotow.	202.75
Wschodnia poż. II em.	74.60	Żyto na wiosnę	188.—
Listy zast. serji I-ej	74 20		

Kursa z 16-go maja. 239,90 239.60, 239.20, 238.80, 240.—, —.—, 74.10, —.—, 202.—, 187.—.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk 16-go maja. — Pszenica miała dziś usposobienie mocne i ceny pełno utrzymane. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą 125 do 126 i 127 f. 186½ m., wysoko-pstrą 126 do 127 f. 183 m., za russką tranzyto szklistą 127 f. 187 mar., wysoko-pstrą 130 do 131 f. 193 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na maj 186 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 185 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 185 mar. płacono, na lipiec-sierpień 182 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 168½ mar. w zaofiarowaniu, 167½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 163 mar. w zaofiarowaniu, 167 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 187 mar. Żyto mocno. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na maj-czerwiec tranzyto-we 203 mar. w zaofiarowaniu, 202 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 140 mar. 141 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 140 mar. w zaofiarowaniu, 139 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 149 mar., tranzytowego 148 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto średni 126 mar., na paszę 125½ m., Wiktorja 135 m. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 133 mar. za tonnę targowano. Rzepnica russka tranzyto 114 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.92½ m., bardzo grube 5.05 m. za 50 kilpłacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68¾ mar. w poszukiwaniu, na maj 68¾ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 58½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48¾ m. w poszukiwrniu, na maj 48¾ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 39½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu mocspokojna. Kurs w Gdańsku 240.60 mar. za 100 rs.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od d. 18-go maja.

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa. (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	8 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 8 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl.	8 10 w.	10 52 r.
Pocztowy	10 8 r.	8 8 w.
Osobowy	11 50 w.	4 50 r.
Osobowy do Małkini	5 30 p. p.	9 40 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma	9 23 r.	6 49 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	11 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Мая 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).